

10 000 nauczycieli nie dostanie pełnego etatu

16 czerwca 2017

Najszybszym skutkiem reformy edukacji jest ograniczanie wymiaru godzin pracy dla nauczycieli od września. Drugim, nieco późniejszym, będzie masowe zwalnianie ich po przyszłorocznych wyborach samorządowych.

Związek Nauczycielstwa Polskiego szacuje, że w nowym roku szkolnym 10 tysięcy nauczycieli nie będzie miało pełnego etatu. Ale w przyszłym roku pracę straci co najmniej 7 tysięcy z nich.

„Ograniczenie etatów od początku było wpisane w tę reformę. Dlatego w ustawie znalazł się zapis o tym, że od września stopnie awansu zawodowego będą mogli robić także nauczyciele zatrudnieni na pół etatu” – uważa Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZNP.

„Rzeczpospolita” dowiedziała się, że w tym roku samorządy, które oficjalnie odpowiadają za szkoły, nie chcą sobie zaszkodzić masowymi zwolnieniami i na razie tylko ograniczają liczbę godzin. To wielu nauczycielom się nie spodoba, z tego powodu, że mniejsza liczba godzin, to mniejsze wynagrodzenie. Jednak do zdziesiątkowania stanu nauczycielskiego ma dojść po wyborach samorządowych.

„Po wygranych wyborach i tak wręczymy im wypowiedzenia. Innego wyjścia nie będzie” – mówił gazecie nieoficjalnie jeden z samorządowców.

Szefowa Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Zalewska w lutym tego roku mówiąc o zwolnieniach nauczycieli na skutek jej reformy odpowiadała krótko – „Nie ma o tym mowy”.

W tym stwierdzeniu prawdą jest tylko to, że o szykowanych

zwolnieniach nikt głośno i oficjalnie nie mówi. Szkoły i kuratoria szykują je po cichu.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu